

MISTER STORMALONG

Pieśń o śmierci wzorowego kapitana znana jest w bardzo wielu wersjach w języku angielskim, przeważnie jako szanta, ale także jako pieśń czasu wolnego. Doczekała się też kilku tłumaczeń na język polski, począwszy od znakomitego przekładu Roberta Stillera, rozpoczynającego się od słów „Już umarł Stormy, dobry człek...” a skończywszy na kilka lat temu powstałej wersji zespołu North Cape.

Jerzy Rogacki

Najbardziej chyba znana w Polsce, w przeciwieństwie do jej autora, jest spopularyzowana przez Cztery Refy ballada, zasłyszana jeszcze w latach siedemdziesiątych od „Pabla” Koprowskiego. Jurek Ozaist - solista, który „etatowo” śpiewał ten utwór, zawsze twierdził, że nieudolnie naśladuje Mistrza, jednak jego sposób interpretacji często wywoływał dreszcze, nie tylko u młodych panienek. Między innymi dlatego właśnie „Mister Stormalong”, jak rzadko która poważna pieśń morska, mógł być śpiewany nawet na dużych imprezach, bez większych obaw, że spragniona rozrywki publiczność nagle zacznie tańczyć lub gwizdać.

Porównanie tytułowej postaci - legendarnego, czy jak twierdzą niektórzy, historycznego kapitana z „największym z szantyrnenów” - Stanem Hugillem, sprawiło, że utwór ten w takiej właśnie postaci kilkakrotnie spełniał rolę ceremonialną na koncertach poświęconych jego pamięci. 15 maja 1992 r., dwa dni po śmierci Stana, Cztery Refy, podczas programu dla radia fryzyskiego, po raz

autorzy nieznani

Refren:

Nie żyje stary Stormy już - Way, hay! Mister Stormalong.
Nie żyje stary Stormy już - Hej! Mister Stormalong.

Najlepszym z wszystkich szyprów był,
lecz teraz śmierci cień go skrył.
Urodził się gdzieś pod Cape Horn,
gdy szalała w morzu tęgi sztorm.

Pod Cape Horn, gdzie potargał wiatr
nam żagle i potrzaskał maszt,
z łańcuchem złotym aż na dno,
rzewnie płacząc, spuścimy go.

Refren:

Nie żyje stary Stormy już - Way, hay! Mister Stormalong...

Pół wieku pod żaglami trwał,
czy bryza wiała, czy też szkwał.
Nie krzyknie więcej: „Żagle staw!”
Nie grożą mu już zęby raf.

Bo już skończone jego dni
I jak kotwica w morzu tkwi.
Ciało rekiny będą mieć,
Storm'ego dusza - diabła rzecz.

Refren:

Hej, umarł Stormy, dzielny chwyt - Way, hay! Mister Stormalong.
Wielki kapitan z dawnych lat - Hej! Mister Stormalong.
Hej! Mister Stormalong.

pierwszy zadedykowały tę pieśń w taki sposób. Później, na kilku koncertach w Anglii już nie można było inaczej.

W siódmą rocznicę śmierci Stana Hugilla nie pozostaje mi

więc nic innego. Dołączam jednak do tego utworu wspomnienia o wszystkich wielkich ludziach, związanych z morzem, którzy w ciągu ostatnich kilku lat wyruszyli w swój ostatni rejs.

Może ktoś z czytelników zna autora (autorów) tej właśnie wersji. Oprócz dożgonnej wdzięczności, przewidziana jest nagroda

opr. muz. Jerzy Rogacki

wstęp

B A7 d

g A7 d refren

Nie ży - je sta - ry

A7 d g B A7 d

Sto - rmy już. Way, hay! Mi - ster Sto - rma - long. Nie ży - je sta - ry

A7 d B A7 d zwrotka d 3

Sto - rmy już. Hej! Mi - ster Sto - rma - long. Naj - le - pszym z wszy - stkich

g d A7 d

szy - prów był, lecz te - raz śmie - rci cię go skrył. U - ro - dził się gdzieś

A7 d

pod Cape Horn, gdy sza - lał w mo - rzu wie - lki sztorm. Pod Cape Horn, gdzie po -

A7 d F g B A7 F

tar - gał wiatr nam za - gle i po - trza - skał maszt. Z lań - cu - chem zło - tym

g d A7 d

aż na dno, rze - wnie pla - cząc spu - ści - my go.